

# PRZEGLĄD SPORTOWY

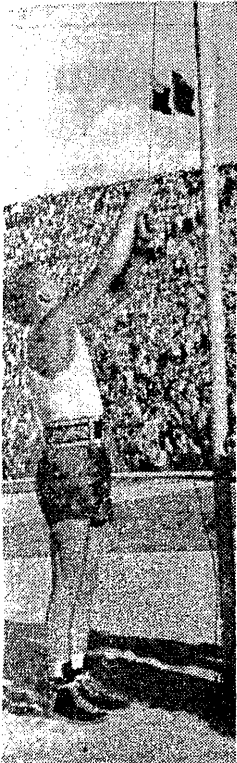
ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

ROK XI Nr 73 (1057)

Warszawa, sobota 23 lipca 1955 r.

Cena 50 gr

**Wielki sukces polskiej łuczniczki w Helsinkach K. Wiśniowska mistrzynią świata**  
Strona 3



W chwili po ostatnich słowach przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy, Jerzego Albrechta: „Pozwólcie nasz Stadion Dziesięciolecia uważać za otwarty” — dwukrotny mistrz Europy w boksie, zasłużony mistrz sportu Leszek Drogosz wślągnął przy dźwiękach „Jeszcze Polska...” flagę narodową na maszt.

Foto E. Frankowiak

## Dziś na Stadionie Dziesięciolecia Warszawa - Budapeszt

WCZWARTEK, w godzinach rannych przybyła do Warszawy reprezentacja piłkarska Budapesztu. W skład ekipy prowadzonej przez wiceprzewodniczącego SPN Węgierskiego KFK Andrasa Terpiłko, członka prezydium Gaborę Rozsavády, trenera Dozsy Pees Stefana Orszálya i lekarza dr Somodi — wchodzi następujący zawodnicy:

bramka: Danko i Balogh, obrońca: Szűcs, Körneji, Hegyi i L. Sarosi, pomoc: Pleck, Berendi i Omboi, atak: Toth II, Csordas, Szilagyi, Villeszal, Babolcsay i Lelka.

Czterech z przybyłych do Warszawy zawodników należy do I-ligowego zespołu Dozsa Pees, tegorocznego beniamina ligi, który podobnie jak nasza Sól Sosnowiec, doskonale spisuje się w rozgrywkach i na polu i w powietrzu. W tabeli bezpośrednio za Voros Lobogo, Honvedem, Kilmis i Vasasem Budapeszt. Czwórka najlepszych graczy Pees stanowi blok obrońcy uzupełniony stoperem Körnejem z Banyasu. Są to bramkarz Danko, prawy i lewy obrońca Szűcs i Hegyi oraz prawy pomocnik Pleck.

Również czterech graczy dostarczył do reprezentacji Budapesztu tamtejszy Vasas. Csordas i Szilagyi należą do najbardziej bojowych i bramkostrzelnych piłkarzy węgierskich. L. Sarosi jest młodym, doskonale zapowiadającym się obrońcą. Szilagyi poprowadził atak Budapesztu i nasz Koranyi będzie miał w nim trudnego do utrzymania rywala. Csordas ugrasza na prawym łączniku. Piłkarzem Vasasu jest również lewy pomocnik Berendi. Na lewym łączniku wystąpi najlepszy asystent Kilmis Villeszal. Pozycje skrzydłowych powierzone naszym zawodnikom przed rokiem reprezentantom Węgier. Na prawym grać będzie Toth II

dokończenie na str. 3

## 83.000 widzów na inauguracji

# Stadion Dziesięciolecia otwarty

## Najwyżsi dostojnicy naszego państwa oraz kierownicy delegacji zagranicznych zasiedli na trybunie honorowej



### Przemówienie Jerzego Albrechta

W DNIU dzisiejszym — w radośnie świętowanego Wyzwolenia ludność Warszawy przejmując w swe posiadanie ten wspaniały stadion — piękne dzieło naszych dzielnych inżynierów, techników i robotników budowlanych.

Pozwólcie mi w imieniu wszystkich zgromadzonych serdecznie powitać delegacje rządowe Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i krajów demokracji ludowej obecne na naszej uroczystości. Serdecznie witam obecnych wśród nas członków Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, członków Rady Państwa i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Stadion ten nazwaliśmy Stadionem Dziesięciolecia, budowa ta bowiem nosi w sobie te najpiękniejsze cechy, które charakteryzują dzieła wzniesione przez nasz naród w ciągu 10 lat naszej wolności. To miejsce jeszcze 11 miesięcy temu było jednym z najbardziej smutnych i tragicznych w swej wymowie. Zalegało je prawdziwe morze gruzów, zwożonych tu ze wszystkich uprzężanych zakłódek naszego okrutnie zniszczonego miasta. Dziś wznosi się tu budowla, która symbolizuje prawdziwą radość życia naszego ludu.

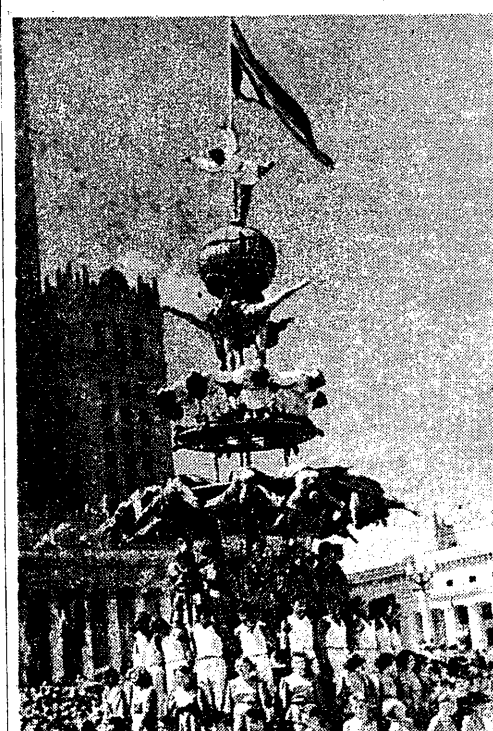
Stadion — zbudowany w rekordowo szybkim tempie — jest poważnym osiągnięciem polskiej techniki, wspaniałym przykładem ofiarnej pracy całego społeczeństwa. Pragnę w imieniu mieszkańców Warszawy wyrazić serdeczne podziękowanie naszym inżynierom i projektantom, setkom robotników budowlanych, betoniarzom, cieślom, drogowcom, ogrodnikom za ich ofiarny trud i serdecznie pogratulować im osiągniętego sukcesu.

Na tej budowie w społecznej pracy wzięły udział dziesiątki tysięcy warszawskiej młodzieży i mieszkańców stolicy. Wyrażamy im gorącą wdzięczność za ich ofiarności i trud. Pragnę dziś w imieniu ludności Warszawy życzyć naszej młodzieży i naszym sportowcom, by na tym stadionie zdobywali najlepsze sukcesy w szlachetnym sportowym współzawodnictwie.

Cieszy nas myśl, że za kilka dni stadion ten zgromadzi młodzież ze wszystkich stron świata, która na swym V Światowym Festiwalu zadokumentuje pragnienie pokoju i przyjaźni między narodami. Jesteśmy głęboko przekonani, że nasz stadion — tak jak w zaraniu swego powstania, tak i zawsze w przyszłości — służyć będzie najbardziej szlachetnej sprawie — ludzkiej radości, szczęściu i pokojowi.

Pozwólcie nasz Stadion Dziesięciolecia — uważać za otwarty.

Łoża honorowa podczas otwarcia Stadionu Dziesięciolecia. Foto E. Frankowiak



Fragment z defilady kolumny sportowej. Foto E. Frankowiak

W PIĄTEK 22 lipca, w dniu Święta Odrodzenia w godzinach popołudniowych uroczystość otwarcia w stolicy Stadion Dziesięciolecia. Udekorowany biało-czerwonymi sztandarami i flagami zrzeszeń sportowych olbrzymi stadion do ostatniego miejsca wypełniła ludność Warszawy oraz liczne delegacje sportowców z miast i wsi całego kraju w liczbie około 85.000.

Przy dźwiękach hymnu narodowego w loży honorowej zajęli miejsca członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Józef Cyrankiewicz, Władysław Dworakowski, Franciszek Jóźwiak-Witold, Zenon Nowak, Edward Ochab, Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki oraz sekretarz KC PZPR Jerzy Morawski. W loży zasiedli również: zastępcy Przewodniczącego Rady Państwa — Marszałek Sejmu Jan Dembowski i

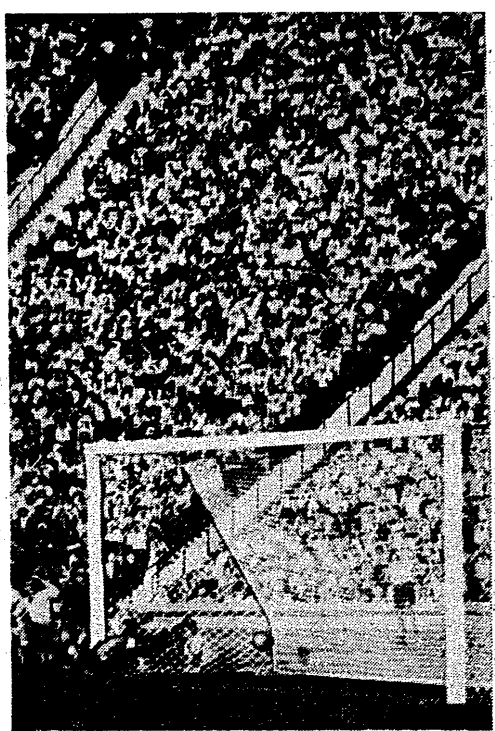
Wacław Barckowski, wiceprezes Rady Ministrów Stefan Jerzycki, I Stanisław Łopat, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — Jerzy Albrecht, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele władz naczelnych organizacji politycznych i społecznych.

W loży honorowej zajęli także miejsca: przewodniczący delegacji rządowej Związku Radzieckiego członek Prezydium KC KPZR, sekretarz KC KPZR Michał Susłow, przewodniczący delegacji rządowej Chińskiej Republiki Ludowej wicepremier Rady Państwa ChRL Ho Lun oraz przewodniczący wszystkich delegacji rządowych, którzy przybyli do naszej stolicy na Święto Odrodzenia.

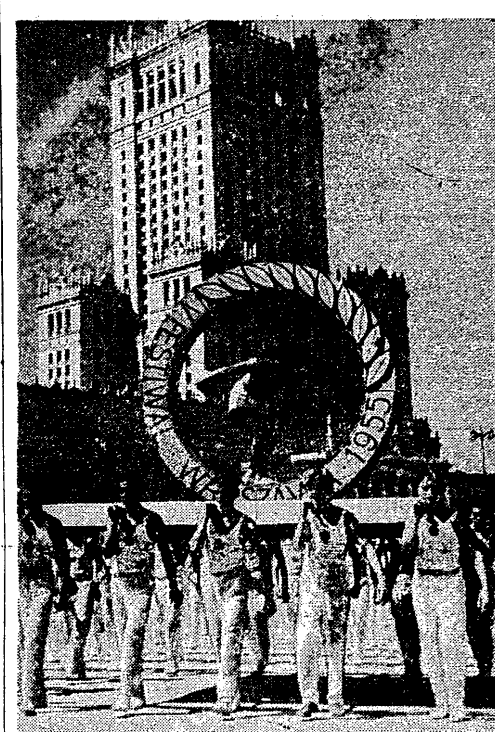
Na otwarciu przybyli szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Polsce.

Obecni byli liczni przedstawiciele Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego V Światowego Festiwalu Młodzieży.

dokończenie na str. 3



Pierwsza bramka na Stadionie Dziesięciolecia! Zdobył ją dalekim zaskakującym strzałem Ciupa z repr. Stalingrodu (niewidoczny na zdjęciu). Nie pomógł robinsonada Stefaniszyna (repr. Warszawy). Piłka już trzepocze w siatce. Foto E. Warmiński



Przed otwarciem w przeddzień Święta Odrodzenia Pałacem Kultury i Nauki im. J. Stalina podczas imponującej defilady 22 Lipca, maszeruje nasza młodzież sportowa. Foto E. Frankowiak

## Wspaniała defilada przeszła po raz pierwszy przez Plac im. J. Stalina

W DNIU 22 lipca z okazji Święta Odrodzenia i zakończenia uroczystości obchodów roku dziesięciolecia Polski Ludowej odbyła się w Warszawie na Placu im. Józefa Stalina, wielka defilada Wojska Polskiego, defilada sportowców oraz pochod młodzieży. O godzinie 10 miejsca na trybunie honorowej zajmują wśród gorących oklasków członkowie Biura Politycznego z I Sekretarzem KC PZPR Bolesławem Bierutem na czele, członkowie rządu oraz członkowie delegacji rządowych bawiących w Polsce. Do zabieranych wzdłuż trasy defilady wielotysięczny tłum wygłasza przemówienie tow. Bolesław Bierut. Konając swe przemówienie do mieszkańców stolicy z okazji 11 rocznicy Wyzwolenia tow. Bolesław Bierut wznosi okrzyk: „Niech żyje przyjaźń narodów, niech żyje pokój, niech żyje nasza umiłowana Polska Rzeczpospolita Ludowa!” Orkiestra wojskowa gra hymn narodowy. Nad Warszawą rozlega się głuchy łoskot 24 honorowych salw artyleryjskich.

GDY przebrzmiały potężne działy Wojska Polskiego. Szły one równym, sprężystym krokiem witane entuzjastycznie przez tłumy zgromadzone wzdłuż trasy. Szły wspaniale, wycekiwane niecierpliwie od-

działy Wojska Polskiego. Szły one równym, sprężystym krokiem witane entuzjastycznie przez tłumy zgromadzone wzdłuż trasy. Szły wspaniale, wycekiwane niecierpliwie od-

wyszkolenie oddziały piechoty, podchorążowie, żołnierze Dywizji Kościuszkowskiej, młynarze, kadeci...

Z kolei wzrok nasz poszybował w górę, gdzie wzdłuż Marszałkowskiej, na tle upalnego błękitu defilowały budżące, chwyt szturmowe i myśliwskie jednostki lotnicze, potężne, jak burza szumiające odrzutem.

Gdy ostatnia trójka wystrzeliła prawie pionowo w niebo, pozostawiając za sobą smugi ognia — uwaga nasza zwróciła się znów na trasę defilady. Z szumem motorów, równo, jeden obok drugiego rozpoczęły defiladowy marsz jednostki zmotoryzowane WP, a potem artyleria — od najbliższej, poprzez słynne „na cały świat „katusze” aż po dudniące tonami stali potężne, zmotoryzowane działa. Zakończyły ten wspaniały, imponujący pokaz naszej obronnej siły, gotowej do obrony naszych granic i naszej niepodległości — potężne czołgi, toczące majestatycznie na łaśmach swych gasienic wieże uzbrojone w działa...

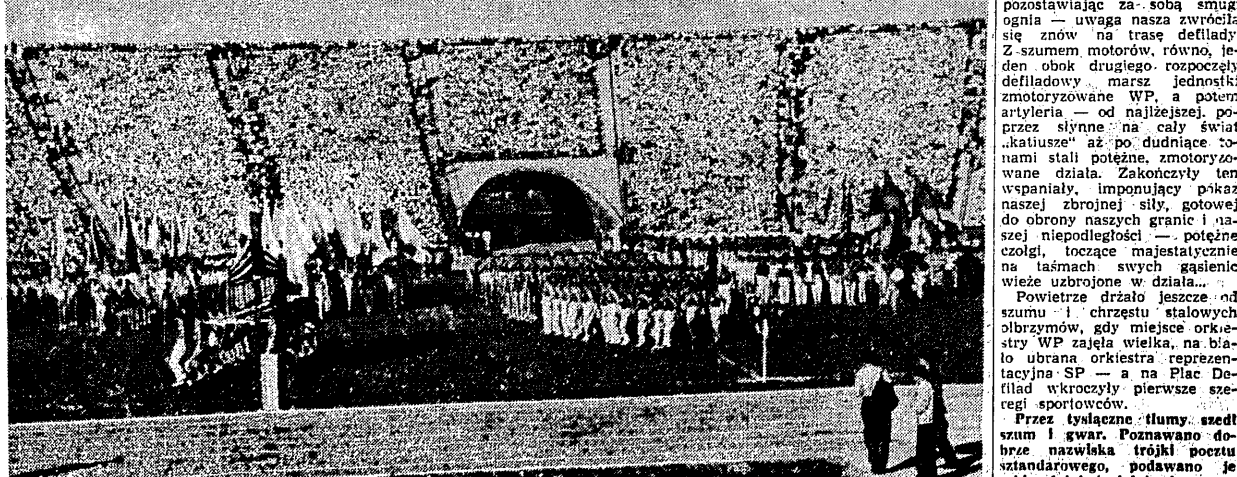
Powietrze drżało jeszcze od szumu i chrzęstu stalowych obryzmów, gdy miejsce orkiestry WP zajęła wielka, na biało ubrana orkiestra reprezentacyjna SP — a na Plac Defilad wkroczyli pierwsi szeregi sportowców.

Przez tysiące tłumy szedł szum i gwar. Poznawano do brzo nazwiska trójki poczty sztandarowej, podawano je sobie dalej i dalej. A rozpoznawali ten pokaz, młodzież i

dokończenie na str. 3



Szilagyi, Toth II, Csordas i Danko prezentują węgierską piłkę... Rys. E. Alaszewski

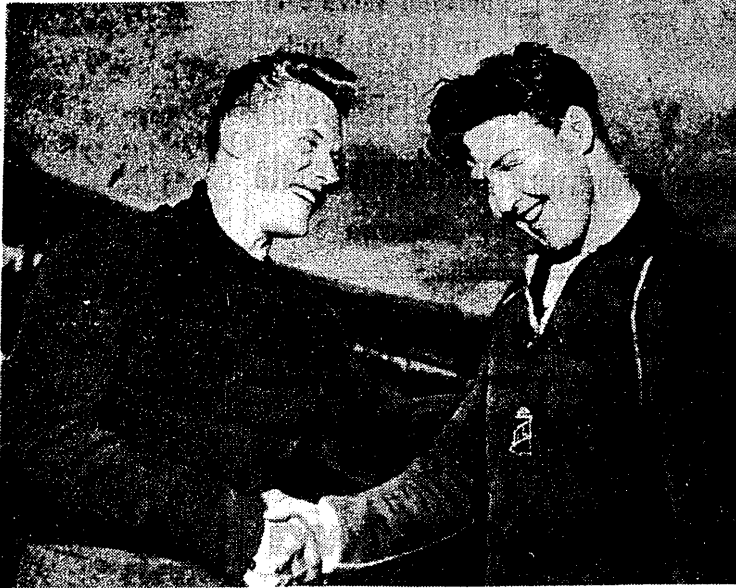


Ogólny widok Stadionu Dziesięciolecia na chwilę przed uroczystym otwarciem. Foto E. Frankowiak



Notatnik lekkoatlety

Ostatnio zatwierdzone zostały następujące lekkoatletyczne rekordy Polski: Juniorski: dysk — Sankowska 42,68, oszczep — Wojtaszek 47,46; ...



Rywalizacja Rut (z prawej) — Sirandil jest w tym roku za cielecia. W Helsinkach wygrał Sirandil, lecz Rut przeważował się Norwegowi w Oslo. Po kilku dniach Rut znów przegrał, tym razem w Kopenhadze.

Sukces Sidły w Kopenhadze Rut i Chromik zajmują drugie miejsca

KOPENHAGA, 22.7. (tel. w.) — Trójka czolowych naszych lekkoatletów, która niedawno startowała w Oslo, wzięła w środę i czwartek udział w zawodach międzyna-rodowych, zorganizowanych w Kopenhadze. ...

W dniu 3 i 4 września rozegrano w Krakowie między państwowe spotkanie juniorków GSR i Polski. Ustalenie poprzednio termin 22 i 23 sierpnia został na próżno ściemniony. ...

Obaj finaliści Pucharu „Przeglądu Sportowego” liczą na sukces

GDANSK, 21.7. (tel. w.) Wy-tyczne zaobserwowany całkiem swych ulubionych ligowych (st-...)

RZESZÓW, 20.7. (tel. w.) Rok-rocnie Juniorki Rzeszowa kwali-fikują się do zwłok w roz-...)

Muzeum Sportu otwarte

W CZWARTEK, dnia 21 lipca przewodniczący GKKF, Wła-... dzimierz Rezek dokonał otwarcia Muzeum Sportu, mie-...)

W tym roku, kiedy reprezentacja niemiecka wzięła udział w mistrzostwach świata, ...

W dniach 3 i 4 września rozegrano w Krakowie między państwowe spotkanie juniorków GSR i Polski. ...

W długiej galerii widzieć ko-... ryżary muzealne, many obraz-... w historii boksu. Wśród ekspozycji-...)

Zakończenie Ogólnopolskiego Raidu Samochodowego

W CZWARTEK 21 bm. zakończył się w Warszawie ogólnopolski raid samochodowy. Wzięło w nim udział 42 czolowych zawodników, którzy w ciągu 14 dni, prze-...)

W dniu 22 lipca 1938 ruczył start 17.92. ...

Wielki spływ minął już Warszawę

— O, Ida „murzyni” — powie-... diał ktoś wesoło, gdy przed try-...)

Zgymnast Zaleski

10 NAJLEPSZYCH 1. Nabol, Węgry 3:59.0 2. Chataway, Anglia 3:59.6 3. Hewson, Anglia 3:59.6 4. Sante, USA 4:00.6 5. Seaman, USA 4:01.4 6. Dwyer, USA 4:01.8 7. Nielsen, Dania 4:03.4 8. Driver, Anglia 4:04.8 9. Chromik, Polska 4:05.4 10. Bailey, Australia 4:05.6



Fragment Muzeum Sportu. Fot. E. Warmiński

Komunikat Komisji Konkursów PKOI

Komisja Konkursów PKOI wpro-... wada z dniem 23 lipca b.r. ...)

Witkowski siódmy na turnieju w Lublianie

BELGRAD, w środę 23 bm. za-... kończył się w Lublianie między-...)

Ernest Hemingway 50 KAWALKÓW. Tłumaczył W. Grabowski. ILUSTROWAŁ E. ALASZEWSKI. Należymy marynarki i wyszliśmy. Do głównej drogi było dość daleko, a potem szliśmy szosą...

sporo wódki i dołaj wody. Trzeszczkę się rozchmu-ryzi. — To niezła paczka, ci co byli tutaj po południu stwierdził. — Ci dwaj nie ryzykują. I po chwili dodał: — Tak, oni mają rację. Cóż do diabła może być dobrego w ryzykowaniu? Nie wypijasz ze mna jeszcze jednego, Jerry? — No, chodź, napij się ze mna. — Mnie to nie jest potrzebne, Jack. — powiedziałem. — Dostanę się ci czuje. — Jeszcze tylko jednego, — prosił Jack. Wódka go rozklejała. — No to dobrze, — powiedziałem. — Jack nalał jednego dla mnie i większego dla siebie. — Wiesz, — ja dość lubię wódkę. Gdybym się nie boksował, to bym sporo pił. — Pewnie. — A w ogóle to masę straciłem przez to, że się boksuję. — Zarobiles masę pieniędzy. — No, tak, to jest to, za czym gonię. Ale wiesz, Jerry, ja naprawdę wiele tracę... — Co masz na myśli? — O, otóż, — powiedział — jeżeli chodzi o żonę. Jestem jak duży potwór. To nie jest dobre dla moich dzieci. „Kto jest twoim starym katem?” — może ich zaplątać któreś z tych dzieciaków z lepszemu towarzystwa. „Moim starym katem jest Jack Brennan”. To im nie przynosi chłuby. — Ech — powiedziałem — ważne jest chyba jedynie to, czy dostanę forszę. — Tak — w forszę to ich zabezpieczyłem pod dostatkami. Nalał na nowo kieliszek. Dwie była prawie pusta. — Dolej trochę wody do tego — powiedziałem. — Wiesz, — zaczął żnonu, — ty nie masz pojęcia jak ja tęsknię za żoną. — Wiesz. — Nie masz najmniejszego pojęcia. Nie możesz mieć pojęcia, Jack. — Ale powinniśmy się lepiej czuć na wsi, niż w mieście. — Jeżeli chodzi o mnie w tej chwili, — nie robi żadnej różnicy gdzie jestem. — Napij się jeszcze. — A co, zalelam się? Plotę głupstwa? — Dobrze się tymasz. — Nie możesz mieć pojęcia do czego to podobne. Nikt nie może mieć pojęcia do czego to podobne. — Z wyjątkiem żony, — powiedziałem. — Ona wie, — powiedział Jack. — Ona bardzo dobrze wie. Założ się, że ona wie. — Dolej jeszcze trochę wody. — Jerry — bełkotał Jack, — nie możesz mieć pojęcia do czego to podobne. — Był straszliwie załany. Utkwił we mnie wzrok. Jego oczy były nieruchome. — Będiesz dobrze spać, — uspokajałem. — Słuchaj, Jerry, — znów rozpoczął Jack. — Chciesz zarobić trochę pieniędzy? Postaw trochę gotówki w Walcoata. — Taank? — Słuchaj, Jerry. — Jack odstawił szklankę. — Ja nie jestem teraz pijany, rozumiesz? Wiesz, ile postawiłem na niego? Pięćdziesiąt kawalków. — To kupa forszę. — Pięćdziesiąt kawalków. — Dwa do jednego. Otrzymał dwadzieścia pięć tysięcy dolarów. Postaw coś na niego, Jerry. — To brzmi zachęcająco, — powiedziałem. — W jaki sposób ja go mogę pobić? — mówił Jack. — To nie żadna lpa. Jak ja go mogę pobić? Dlaczego nie mam na tym zarobić? — Dolej trochę wody. — Wycofuję się po tej walce, — powiedział Jack. — Skończyłem z tym. Muszę dostać lanie. Dlaczego na tym nie zrobiłem pieniędzy? — Słusznie. — Nie spijam już od tygodnia, — mówił Jack. — Przez całą noc leżałem bezsenno i matruję się, aż mi głowa pęka. Nie mogę spać, Jerry. Nie masz pojęcia, co to znaczy, kiedy nie możesz spać. — Pewnie. — Nie mogę spać. To wszystko. Po prostu nie mogę spać. Co za sens, o siebie przez wszystkie te lata, kiedy nie możesz spać. — To źle. — Nie możesz mieć pojęcia, Jerry, co to jest, kiedy nie możesz spać. Dolej trochę wody. I tak, około jedenastej, Jack wykończył się. Położył me do łóżka. Pod koniec był straszliwie śpiący. Pomogłem mu się rozebrać i polożyć do łóżka. — Będziesz dobrze spał, Jack. — Pewnie. — Teraz będę spać. — Dobranoc, Jack. C. d. n.





